Magiczny Kraków

Kraków, Краків, □□□□□□, Cracovia

2025-02-19

W ramach współpracy Urzędu Miasta Krakowa i Uniwersytetu Ekonomicznego powstało Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji, które analizuje m.in. procesy migracyjne i przemiany wielokulturowości w mieście. O znaczeniu danych i wynikach najnowszego raportu, którego prezentację zaplanowano na początek przyszłego miesiąca, rozmawiamy z prof. Konradem Pędziwiatrem, koordynatorem OWiM.

dr hab. Konrad Pędziwiatr, prof. UEK. Wicedyrektor Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych. Profesor w Katedrze Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Współpracownik Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego. Autor licznych publikacji. Pomysłodawca i koordynator Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.

Dla wielu cudzoziemców Kraków jest miastem atrakcyjnym turystycznie, dla innych to miejsce ich życia. Czy wiemy jaka jest liczba mieszkańców-obcokrajowców?

Konrad Pędziwiatr: Tak. Z dużą precyzyjnością możemy określić ilu w Krakowie mieszka obcokrajowców.

Wielkość tej populacji składa się z migrantów ekonomicznych - osób, które przybyły do Krakowa w celach zarobkowych, i to jest grupa aktualnie 73 tys. osób, które posiadają karty pobytu i są zarejestrowane w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Do tej grupy należy jeszcze doliczyć migrantów przymusowych - uchodźców z Ukrainy, których jest 33,5 tys. Zatem łączna liczba osób obcokrajowców w Krakowie, to ponad 100 tys. osób.

Skąd pochodzą migranci mieszkający w Krakowie, i które kraje są najliczniej reprezentowane?

KP: Najliczniejsza grupa migrantów widoczna w rejestrach, które analizujemy, dotyczących kart pobytu oraz ubezpieczeń społecznych, pochodzi z Ukrainy. Te dwa rejestry generują najbardziej precyzyjne dane dotyczące liczby obcokrajowców w Krakowie.

Według pierwszego rejestru, w Krakowie mamy prawie 37 tys. Ukraińców. Kolejną grupą są Białorusini, potem obywatele Indii, Rosjanie, Gruzini i Turcy. W pierwszej dziesiątce pojawiają się jeszcze obywatele Azerbejdżanu (po raz pierwszy), Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Jeśli chodzi o dane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, to w nich także przodują Ukraińcy (40 tys. zarejestrowanych w ZUS). Na kolejnych pozycjach plasują się Białorusini, obywatele Indii, Rosji, Gruzji, Włoch, i dalej co ciekawe, po raz pierwszy, Filipińczycy, Azerowie oraz Uzbecy.

Jak wygląda ich zróżnicowanie ze względu na wiek, płeć, wykształcenie?

KP: Migranci w Krakowie są z reguły osobami młodymi. Jedyna różnica dot. migrantów przymusowych z Ukrainy, gdzie jest zdecydowanie więcej osób starszych. Jednak poza nimi, grupa migrantów cechuje się młodością i jest lepiej wyedukowana niż ogół mieszkańców miasta.

Jeśli chodzi o strukturę płci, udział kobiet w grupie ukraińskich migrantów ekonomicznych stanowi 48 %. Nieco wyższy (52%) był w grupie białoruskiej jeszcze 3 lata temu, a aktualnie wynosi 47%. Wśród Indusów, co ciekawe, zwiększa się udział kobiet, który 2-3 lata temu był na poziomie 37%, a teraz osiągnął 39%. Więcej kobiet niż mężczyzn jest w grupie rosyjskiej – 52 %. Wśród Gruzinów liczba kobiet się zwiększa, ale jest to jedynie 22%. W grupie tureckiej kobiet jest 21 %, a we włoskiej co piąta osoba jest kobietą. Podobnie sytuacja wygląda w grupie azerskiej, gdzie też dominują mężczyźni. W przypadku osób z Hiszpanii kobiet jest 30%. Jedne z najniższych wskaźników odnotowujemy w grupie z Uzbekistanu (9% kobiet). Wśród Brytyjczyków, którzy się osiedlają w Krakowie, jedynie 17% stanowią kobiety.

Które z dzielnic Krakowa są najchętniej wybierane do zamieszkania przez obcokrajowców?

KP: Dane związane z kartami pobytu wskazują, że wśród dzielnic krakowskich z największym udziałem obcokrajowców w populacji tych dzielnic, znajdują się: Stare Miasto z udziałem na poziomie nawet 21%, Grzegórzki 18 %, Prądnik Czerwony 11%, Prądnik Biały 9%. Bardzo popularne są także: Krowodrza i Podgórze (po 15%).

Dane miejskie dają nam bardzo ciekawy wgląd w sytuację, gdzie najczęściej migranci się meldują. Na pierwszym miejscu są Grzegórzki, po nich jest Podgórze, a następnie Krowodrza i Stare Miasto.

Jaka liczba dzieci obcokrajowców uczy się w Krakowie?

KP: Dane analizowane w najnowszym raporcie Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji pokazują, że liczba cudzoziemców w krakowskich placówkach edukacyjnych wynosi ponad 19 tys.

Jaka grupa migrantów jest najbardziej aktywna zawodowo i jakie branże zatrudniające obcokrajowców są najważniejsze na krakowskim rynku pracy?

KP: Kraków jest i, jak wspomnieliśmy wcześniej, wciąż pozostaje bardzo atrakcyjnym miejscem dla imigrantów ekonomicznych, a ich populacja wzrasta. Największą grupę - prawie 40 tysięczną - stanowią osoby z Ukrainy, aczkolwiek udział tej grupy migrantów, w całości ludności cudzoziemskiej w Krakowie maleje. Pod koniec 2020 roku Ukraińcy stanowili 65% wszystkich cudzoziemców pracujących w Krakowie. Choć ich liczba wzrosła to udział w całej grupie pracujących migrantów spadł. Aktualnie jest o prawie 10% mniejszy.

Inne grupy bardzo liczne to Białorusini, których prawie 8 tys. odprowadza składki do ZUS. Następnie mamy prawie 3 tys. obywateli Indii. I dalej z tych najliczniejszy grup – powyżej 1 tys. należy wymienić: Gruzinów, Włochów i Rosjan.

Jeśli chodzi natomiast o najistotniejsze branże, w których cudzoziemcy pracują, to należą do nich: informacja i komunikacja oraz działalność w zakresie usług administrowania i działalność wspierająca. W nich pracuje najliczniejsza grupa migrantów i widać, że w ostatnim roku ich liczba wzrosła w tych konkretnych branżach.

Wzrosła również liczba migrantów prowadzących działalność profesjonalną, naukową i techniczną, co też bardzo cieszy. Widoczny jest wzrost w grupie osób, które pracują w usługach związanych z gastronomią, zakwaterowaniem i budownictwem. Zatrudnienie w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej według najnowszych danych ZUS utrzymało się na tym samym poziomie.

Proszę o podanie najistotniejszych, realnych korzyści Krakowa i jego mieszkańców z zatrudniania obcokrajowców.

KP: Warto wspomnieć, że oprócz coraz bardziej widocznej obecności obcokrajowców we wszystkich branżach gospodarki, zwiększa się liczba tych, którzy otwierają swoją własną działalność gospodarczą, wykazując się dużą przedsiębiorczością. To bardzo duży wzrost w ostatnim roku między innymi wśród też - co szczególnie cieszy - osób uchodźczych.

Generalnie Polska i też Kraków, charakteryzują się jednymi z najwyższych wskaźników dot. integracji osób uchodźczych na rynku pracy. Korzyści jakie wynikają dla Krakowa są oczywiste, mam nadzieję dla każdego. Wynikają z wpływów podatkowych odprowadzanych w formie składek oraz z bardziej zróżnicowanych usług, świadczonych przy większej konkurencji i lepszej jakości.

Na przykładzie gastronomii warto dostrzec liczne nowe restauracje, które się pojawiły w Krakowie, np. indyjskie. Działają nowe punkty usługowe, które świadczą usługi przykładowo fryzjerskie i inne w bardzo istotnym sektorze „beauty”, gdzie jest bardzo silna obecność osób uchodźczych.

W przestrzeni społecznej, czy medialnej można spotkać się z głosami, że cudzoziemcy, którzy imigrują do innych krajów są bardziej zainteresowani perspektywą świadczeń społecznych niż podjęciem pracy. Co Pan o tym sądzi?

KP: Tego typu stwierdzenia nie odnajdują potwierdzenia w danych, szczególnie w Polsce. Sądzę, że takie głosy mogą się podnosić, kiedy myślimy o krajach Europy Zachodniej, gdzie świadczenia społeczne - związane nade wszystko z ochroną międzynarodową - są o wiele bardziej korzystniejsze. Jednak absolutnie nie ma to odniesienia do Polski. Skala bezrobocia wśród migrantów jest minimalna, co pokazujemy w raporcie.

Świadczenia społeczne, które otrzymują, wynikające z ich udziału w rynku pracy i generowaniu zysków dla gospodarki, są absolutnie uzasadnione i nie powinny być w żaden sposób kwestionowane.

Czy migrantom dobrze się u nas „żyje”? Dlaczego wybrali Kraków? Czy to było miasto pierwszego wyboru (czym podyktowanego)?

KP: Z danych badań eksploracyjnych, które prowadzimy najczęściej jeśli badamy emigrantów

przymusowych czy ekonomicznych, mówią oni o tym, że w Krakowie znaleźli swój tymczasowy bądź długoterminowy dom między innymi właśnie dlatego, że im się tu dobrze żyje, znaleźli odpowiednią pracę. Rozwijają się, i bardzo dobrze w Krakowie się czują.

Myślę, że dane dotyczące rosnącej liczby migrantów, są także niejako potwierdzeniem tego, że migrantom się u nas dobrze żyje. Brak jest jednak pełnych, reprezentatywnych danych na ten temat.

Czego nie wiemy o cudzoziemcach mieszkających w Krakowie – a chcielibyśmy - i dlaczego?

KP: Bardzo dużo rzeczy nie wiemy o cudzoziemcach. Do tego roku, praktycznie rzecz biorąc nie wiedzieliśmy nic na temat tego, jakie są wzorce użytkowania systemu ochrony zdrowia wśród migrantów. I raport Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji "Ochrona zdrowia imigrantów ekonomicznych i przymusowych w Krakowie" - zaprezentowany 29 stycznia br. - rzuca nowe światło na temat tego, jak wygląda użytkowanie systemu, jakie bariery dostępowe tutaj istnieją. I to jest jeden z tematów, który wciąż mamy nie do końca wyeksplorowany, bo na przykład migranci ekonomiczni bardzo silnie są poukrywani w rejestrach i bardzo trudno jest ich odnaleźć, więc wciąż bardzo dużo nie wiemy o tym wymiarze.

Mamy braki informacji na temat różnych wymiarów przedsiębiorczości migrantów oraz na temat różnych grup, szczególnie tych najliczniej i najbardziej dynamicznie rozwijających się, przykładowo z Azji Południowej. Tutaj wiodą prym Indusi, ale też wzrasta liczba osób z Pakistanu, Bangladeszu, Nepalu i innych. Są to populacje, które są coraz bardziej obecne, istotne i ważne. Sporo nie wiemy na temat szarej strefy i pracy migrantów, kwestii nieregularności w wymiarze ekonomicznym i takie informacje bardzo by nam się przydały.

Chcielibyśmy dowiedzieć się więcej na temat grup z Kaukazu. Grupy: gruzińska i azerska, stają się coraz bardziej istotne w kontekście wzrostu populacji. Robiliśmy pewne analizy dotyczące Białorusinów, których uwzględniliśmy w raporcie dotyczących migrantów przymusowych, choć de facto oni nie są widoczni, jako migranci przymusowi, ponieważ nie mają dokumentów ochrony, a są tylko widoczni, jako migranci ekonomiczni. Więc tych pytań jest bardzo, bardzo wiele i mam nadzieję, że w przyszłości będziemy do niektórych z tych nieznanych stref wracać i będziemy je eksplorować.

Co trzeba wiedzieć o cudzoziemcach mieszkających w Krakowie?

KP: Najistotniejszą sprawą jest to, żeby uświadamiać sobie istotny wpływ cudzoziemców na funkcjonowanie miasta w każdym wymiarze. Zarówno w wymiarze ekonomicznym, ochrony zdrowia, edukacji czy relacji sąsiedzkich. Migranci są bardzo istotnym elementem tkanki społecznej, ekonomicznej miasta, i warto wiedzieć, że ta populacja coraz bardziej się dywersyfikuje i staje się coraz bardziej zróżnicowana, jeśli chodzi o charakter, etniczność i religię.

Warto zdawać sobie sprawę z istnienia miejsc, które gromadzą obcokrajowców, gdzie ich serca biją silniej, szczególnie w momentach ważnych świąt, które obchodzą. To są np. świątynie religijne w Krakowie i poza Krakowem, tj. świątynia hinduistyczna w Brzegach.

Magiczny Kraków

Bardzo ważnym miejscem na mapie miasta jest Centrum Wielokulturowe w Krakowie które działa wraz z Punktem Informacyjnym dla Obcokrajowców przy ul. Zabłocie 20. To miejsce spotkań dla rodowitych krakowian i nowych mieszkańców – obcokrajowców, przedstawicieli różnych kultur. To przestrzeń promująca dialog, włączenie, integrację i tworzenie wspólnej społeczności poprzez organizację różnorodnych wydarzeń edukacyjnych, kulturowych i pomocowych.

Wydaje mi się, że najistotniejsze jest, żeby zdawać sobie sprawę ze zróżnicowania i wkładu cudzoziemców w funkcjonowanie miasta na co dzień.